



Sygn. akt IV CSK 317/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

Protokolant Bogumiła Gruszka

w sprawie z powództwa J. B., D. J. i M. M.

przeciwko R. K.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 28 marca 2018 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w G.

z dnia 13 października 2016 r., sygn. akt V ACa ../16,

1. uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację pozwanego dotyczącą rozstrzygnięć objętych punktami II, V i VIII wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt I C .../14 i w tej części zmienia wyrok Sądu Okręgowego i powództwa w tym zakresie oddala,

2. zasądza od pozwanego na rzecz J. B. i D. J. kwoty po 690 (sześćset dziewięćdziesiąt) zł, a na rzecz M. M. kwotę

1140 (jeden tysiąc sto czterdzieści) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Powodowie [...] w pozwie skierowanym przeciwko R. K. domagali się nakazania pozwanemu: zniszczenia wszystkich wydrukowanych egzemplarzy książki pod tytułem „X.” w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, złożenia oświadczeń o treści szczegółowo opisanej w pozwie, zaniechania dalszych naruszeń czci powodów, a ponadto zasądzenia, tytułem zadośćuczynienia: 5000 zł na rzecz J. B., 5.000 zł na rzecz D.J. i 10.000 zł na rzecz M. M.

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 7 października 2015 r.:

I. nakazał R.K., aby usunął skutki naruszenia dóbr osobistych J.B. w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności oraz godności osobistej spowodowane treścią książki pt. „X.” przez złożenie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w formie listu skierowanego na adres powódki, czarną czcionką na białym tle o wielkości tekstu takiej, jak w książce „X.”, oświadczenia następującej treści: „Ja, niżej podpisany R.K., przepraszam Panią J. B. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności oraz godności osobistej w książce pt. „X.”;

II. nakazał R.K. aby zaniechał dalszego naruszania godności osobistej oraz dobrego imienia J.B. przez nowe wydanie książki „X.” autorstwa pozwanego,

III. zasądził od pozwanego na rzecz J.B. kwotę 5.000 zł,

IV. nakazał R.K., aby usunął skutki naruszenia dóbr osobistych D.J. w postaci dobrego imienia oraz godności osobistej, spowodowane treścią książki pt. „X.” przez złożenie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w formie listu skierowanego na adres powódki, czarną czcionką na białym tle o wielkości tekstu takiej, jak w książce „X.”, oświadczenia o następującej treści: „Ja, niżej podpisany R.K., przepraszam Panią D.J. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz godności osobistej w książce pt. „X.”;

V. nakazał pozwanemu, aby zaniechał dalszego naruszania godności osobistej oraz dobrego imienia D.J. przez nowe wydanie książki „X.” autorstwa pozwanego,

VI. zasądził od pozwanego na rzecz D.J. kwotę 3.000 zł,

VII. nakazał pozwanemu, aby usunął skutki naruszenia dóbr osobistych M. M. w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności oraz godności osobistej spowodowane treścią książki pt. „X.” przez złożenie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w formie listu skierowanego na adres powoda, czarną czcionką na białym tle o wielkości tekstu takiej, jak w książce „X.”, oświadczenia o następującej treści: „Ja, niżej podpisany R.K., przepraszam Pana M. M. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności oraz godności osobistej w książce pt. „X.”;

VIII. nakazał pozwanemu, aby zaniechał dalszego naruszania godności osobistej oraz dobrego imienia M.M. przez nowe wydanie książki „X.” autorstwa pozwanego,

IX. zasądził od pozwanego na rzecz M.M. kwotę 7.000 zł,

X. oddalił powództwo w pozostałej części, a w punktach XI, XII, XIII, XI, XV i XVI orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że powód M.M. jest dyrektorem Akademickiego Centrum [...] w [...]. W ramach Centrum funkcjonuje klub studencki [...]. Powód faktycznie wykonuje swoją pracę w klubie. W Centrum pracuje także powódka J. B. Pracowała tam również powódka D. J. W klubie był także zatrudniony pozwany, w charakterze [...]w latach 2008 - 2013. Przełożeni mieli nieustannie zastrzeżenia do jego pracy; pozwany otrzymał naganę za samowolną zamianę dyżurów z innym [...]. Pozwany jest autorem książki pt. „X.”. Część akcji toczy się w klubie studenckim, przy czym w książce nie pada, ani nazwa klubu, ani nazwa miasta, w którym się znajduje. Na str. [...] książki znajduje się zdanie: „Wchodzisz do klubu jak do środkowego PRL - u, w samo centrum lat osiemdziesiątych”. Z kolei na str. [...] znajduje się opis, według którego „klub był usytuowany w centrum studenckiego miasteczka pośród akademików”. W pobliżu klubu rosną sosny, na co wskazuje zapis: „Zaczerpnałem głęboko powietrza, raz jeszcze spojrzałem na otaczające to miejsce sosny, i wreszcie wszedłem do klubu” (str. [...]). Z kolei na str. [...]znajduje się następujący fragment: „Przed klubem stał pomnik. Był to niewielki głaz upamiętniający jedną z kapel, która w swoim czasie zrobiła w Polsce jako taką karierę - oczywiście na skalę obyczajmurnianego świata.

Dziś już niemal całkowicie zapomniana, żyjąca jedynie w głowach i sercach emerytowanych i posiwiiałych fanów, którzy 30 lat temu chodzili na jej koncerty. Raz do roku odbywał się w klubie koncert pamięci zmarłego przedwcześnie lidera zespołu, na którym znane kapele wykonywały jego utwory, kiedy zjeżdżał się cały ten punkowy skansen.” W klubie, gdzie toczy się część akcji książki, wiosną odbywał się festiwal [...]. Temu wydarzeniu jest poświęcona część książki (str. [...] i nast.).

Akademickie Centrum [...] prowadzi działalność artystyczną organizując festiwale teatralny, bluesowy, jazzowy i koncert pamięci [...]. Przy klubie [...] znajduje się kamień z tablicą upamiętniającą tego muzyka. Budynek klubu [...] znajduje się w miasteczku akademickim, w pobliżu domów studenckich. Budynek powstał na początku lat osiemdziesiątych. Teren obok klubu jest zalesiony. Tylko w klubie [...] funkcjonuje stanowisko starszy [...], a w pozostałych jednostkach U. zatrudnieni są starsi [...].

Głównym bohaterem książki jest R. R. Ukończył dwa fakultety, jednak próby znalezienia zatrudnienia były bezskuteczne. Dopiero po interwencji rektora uniwersytetu znalazł pracę jako starszy [...] w klubie studenckim.

Kierownikiem przedstawionego w książce klubu jest M. M. nazywany niekiedy W. Ukończył [...] (str. [...]), nie używał imienia M., wszyscy zwracali się do niego: „M.” (str. [...]). Autor nazywa tego bohatera „częściowo czytany luzakiem w glanach, z irokezem i tytułem magistra” (str. [...]), „podtatusiałym facetem po [...]” (str. [...]). Bohater jest członkiem zespołu [...], który założył ([...]). Pozwany zamieścił następujące zdanie na temat jednego z utworów wykonywanych przez zespół: „Numer nazywa się, nie pamiętam: Pomóż przyjacielu - nie mam PESEL-u albo: Pomóż synu - nie mam PIN-u. Chociaż może: Hej, kolego wsiąkł mi REGON, czy jakoś tak” (str. [...]).

Powód ma [...] lata i funkcjonuje jako M. M. Inicjały powoda są zbieżne z inicjałami M. M. Powód jest absolwentem [...]. Przez 15 lat powód nosił obuwie typu glany, w takim obuwie występował także na oficjalnych uroczystościach uniwersyteckich. Przez okres kilku lat miał fryzurę przypominającą irokeza. Powód jest członkiem zespołu [...]. Zespół wykonuje utwór „H.”

O bohaterce nazywanej J. B. autor napisał, że „po maturze przyjechała do wielkiego miasta na studia” (str. [...]), ukończyła [...] (str. [...]). Jest pracownikiem klubu i autor określa ją jako „prawą rękę W. do spraw artystycznych” (str. [...]). W czasie festiwalu J. stawała się kierownikiem artystycznym festiwalu (str. [...]).

Powódka J. B. odnajduje siebie w postaci J. B., ponieważ bohaterka jest [...] i powódka ma tą samą ścieżkę rozwoju zawodowego. Na portalu [...] ukazała się notatka na temat J.B. pod tytułem „Zakochana w [...] i w teatrze”. Z tej informacji wynika, że pochodzi z K.

Kolejną bohaterką książki jest M.O. - „specjalista i tabelowa, administracyjna klubu” (str. [...]). Na str. [...] autor przedstawił rozmowę, jaka miała miejsce podczas przyjmowania bohatera R. R. do pracy. W trakcie tej rozmowy M. O. zapytała R. R., czy uwłacza jego godności sprzątanie toalet. Z kolei w innym miejscu książki opisano sytuację, w której R. R. nie odsłonie terenu obok klubu. W związku z tą sytuacją M. O. umieściła w książce dyżurów następujący wpis: „Godzina 7.00. Notatka służbowa! Nieodśnieżony teren! Tłumaczenie: i tak będzie odwilż” (str. [...]).

Powódka D. J. pracowała w klubie jako specjalista. Przy przyjęciu pozwanego do pracy miała miejsce rozmowa, w której powódka zapytała pozwanego, czy nie uwłacza jego godności sprzątanie toalet. W książce dyżurów jest wpisana przez powódkę notatka na temat nieodśnieżania przez pozwanego terenu wokół klubu. Notatka ta ma identyczne brzmienie jak notatka przedstawiona w książce. Powódka zajmowała się sprawami administracyjnymi [...].

W książce autor umieścił następujące opisy zachowań bohaterów w miejscu pracy: „z w. M. uczynił jedną z metazasad klubu. I rzeczywiście: kilka dni wśród tych ludzi wystarczało w zupełności, aby się rozeznać w stosunkach panujących między nimi: wazeliniarstwo było metazasadą współżycia w tym miejscu.” (str. [...]), „Ciągłe odbywało się w klubie opijanie czyjegoś awansu albo czyjeś podwyżki.” (str. [...]), metazasadą klubu było nicnierobienie (str. [...]). Na str. [...] i następnych pozwany opisał relację intymną łączącą M. M. z J. B., używając między innymi zdania: „Romeo z Obszczymurskiej Werony był starszy od swojej Julii o tyle, że mógłby być jej ojcem” (str. [...]). Autor zamieścił między innymi następujące zdania

na temat M. M.: „W. nie dał po sobie poznać niczego. Na jego szczurzej twarzy nie rysowało się nic.” (str. [...]), „... w. hierarchia nicnierobienia, której istotą było spychanie pracy na innych.” (str. [...]), „Z każdą wiosną coraz to szczurzał, i to do tego stopnia, że mógłbym przysiąc, że pod koszulą ma sierść.” (str. [...]), „Jeśli przyjąć istnienie osi człowieczeństwa, takiej samej jak osi iksów w matematyce, gdzie na jednym krańcu, w miejscu minus nieskończoności, umieścilibyśmy ostatniego skurwiela, a na drugim, w miejscu plus nieskończoności, najszlachetniejszego ze szlachetnych, dajmy na to, Chrystusa Najśłodsze, to W. zajmowałby na tej osi miejsce dokładnie zerowe.” (str. 339), „W. ma takiego kumpla, pismaka w lokalnym szmatławcu, też obszczymura, niejakiego G. G. W zamian za wejściówki na koncerty dla siebie i kilku swoich znajomków, G. wypisuje cukierkowe pochwały na temat klubu. Niedawno napisał o obszczymurni: prawdopodobnie najlepszy klub w Polsce.” (str. [...]), „Powiedzieć, że M. M. był mistrzem nicnierobienia to nic nie powiedzieć. Powiedzieć, że był wirtuozem obcyndalania już lepiej, Ale dopiero powiedzieć, że był geniuszem pierdzenia w stołek, to dopiero przybliżyć się do prawdy przez wielkie P.” (str. [...]). Z fragmentu na str. [...] wynika, że W. występuje przed kamerami telewizyjnymi tylko dlatego, że w telewizji pracują jego „starzy kumple”, którzy w zamian za wejściówki na koncerty godzą się go filmować. Na str. [...] autor opisał kontrolowanie, jakiego miał się dopuszczać M.M. wobec J. B., polegające na czytaniu SMS-ów w jej telefonie, odbieraniu jej telefonu, kontrolowaniu poczty elektronicznej, rewidowaniu torebki, lustrowaniu biurka. Na str. [...] znajduje się fragment: „Daleko nie szukając: około 3/4 uroku jaki J. mogłaby mieć, traciła objawiając swoją nadzwyczajną, nieprzeciętną pazerność wobec pieniążków. A nic tak nie szpeci kobiety jak chciwość. i pazerność.” Na tej samej stronie w kontekście tej bohaterki autor opisał sytuację, w której dochodziło do „trików z biletami z cylindra, które potrafiły same z siebie podwoić swą ilość, przez co na koncerty wpuszczano dwa razy więcej ludzi niż klub był w stanie pomieścić, po to oczywiście żeby jak najwięcej zagarnąć dla siebie”. Autor opisując postać użył między innymi następujących zdań: „J.B. był to przekraczający 180 cm kobiecy monument osadzony na doryckich kolumnach nóg, które w swojej górnej części przechodziły w uda enerdowskiej panczenistki. Miała szeroki koński zad kasztanki marszałka (określenie G. A.) i ledwie odznaczające się po bluzkami

mikroskopijne piersi.” (str. [...]), „Nałożnica W. i jedna z jego najbliższych przynieś - podaj, napuszona manią własnej wielkości i pogardy dla wszystkiego, co nie artystyczne.” (str. [...]).

Na temat M. O. autor użył następujących sformułowań: „Lat [...] kilka, studia wyższe, dyplom z wyróżnieniem, płeć sprasowana.” (str. 262), „Magister M. miała figurę zdrowej chłopki pachnącej dostatkiem, wiejskim twarogiem, świeżym masłem oraz ciepłym mlekiem, prosto od krowy.” (str. [...]), „Konsystencja M. była spiżowa, z tego samego materiału, z którego odlewa się dzwony i armaty” (str. [...]), „... jedyne co ma do roboty, to wydawanie lizolu i papieru toaletowego” (str. [...]).

W 2012 roku wśród portierów w klubie [...] była mowa o tym, że pozwany pisze książkę o Y. W 2012 roku w internecie ukazał się fragment książki zawierający opis portiera P. Nikt z czytających pracowników klubu nie miał wątpliwości, że chodzi o portiera M. G. O wydaniu książki powód dowiedział się z telefonu dziennikarza, który prosił go o udzielenie wywiadu dla Telewizji [...] i powiedział powodowi, że powinien się z tą książką zapoznać, ponieważ jest to książka o Y., o powodzie i J. B. Wcześniej, po wydaniu książki, pracownik klubu R.G. mówił o tej książce powodce D. J., podobnie wypowiadał się B.O. Ani powód, ani jego znajomi, ani jego przełożeni, którzy przeczytali książkę nie mieli wątpliwości, że powód został przedstawiony jako M. M. Powód rozmawiał z innymi dziennikarzami i te osoby nie poddawały w wątpliwość tego, że w książce zostali przedstawieni powodowie. Osoby z władz uczelni przychylne powodom uznały książkę za inwektywy, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością poza szczegółami, które umożliwiają identyfikację bohaterów. Powód spotykał się z uwagami typu: „co się u was dzieje?” W środowisku pracowników Y. oraz rektoratu U., a także w gronie muzyków związanych ze środowiskiem Y. książka jest postrzegana jako książka o Y. Na portalu społecznościowym Facebook funkcjonuje użytkownik określony jako R., który umieścił następujący wpis dotyczący książki „X.”: „Ta książka przeznaczona jest dla wszystkich MUZYKÓW. MUZYKANTÓW. ARTYSTÓW mieszkających w [...]. Zainteresowanych, którzy chcieliby kupić książkę napisaną przez „sposstrzegawczego” portiera w pracującego w Y. proszę o kontakt przez R. cena 20 zł. Wydawnictwo powinny zakupić przede wszystkim osoby, którym przyśnił się kiedyś [...]”. R. umieściła również wpis:

„Próba zlikwidowania nakładu książki R. K. „X.” w [...] sądzie przez kierownictwo Y. przyniosła odwrotny skutek. Książki rozchodzą się jak świeże bułeczki.”. Na Facebooku został zamieszczony, pochodzący od użytkownika K., wpis o konieczności przewietrzenia „kultowego” klubu. We wpisie R. z dnia 9 października 2014 r. pojawiła się informacja o nowym utworze pod tytułem „[...]”. W zespole [...] kiedyś występowali między innymi [...] i dwaj pierwsi są aktywnymi uczestnikami grupy określającej się jako R. Wpisy R. wskazują powoda jako kierownika z książki. W dyskusjach w internecie uczestniczy również M. D., który obecnie jest muzykiem [...]. W lutym 2015 r. miały miejsce obchody [...] U. Z tej okazji odbył się koncert, w którym występowali absolwenci tej uczelni. Powód zaproponował S. W. (liderowi grupy [...]), aby ze względów organizacyjnych wystąpił w koncercie z zespołem [...]. Na tę propozycję S. W. powiedział, że miałby zagrać zespołem [...].

Powód jest szefem klubu [...] od [...] r., traktuje klub jako dzieło jego życia. Jako jego kierownik wystąpił do rektora o utworzenie Akademickiego Centrum [...]. Niektóre osoby, które zeznawały w sprawie w charakterze świadków, pozostają z nim w konflikcie.

Powódka D. J. z racji wykonywanej pracy często bywa w rektoracie U. Po zapoznaniu się z treścią książki powódka zaczęła zastanawiać się, co pracownicy pionu administracyjnego U. myślą o powodach. W tamtym okresie powódka miała również swoje inne problemy osobiste, co łącznie dało pewne objawy neurologiczne, powódka znalazła się w szpitalu i stwierdzono, że przyczyną takiego stanu jest stres.

Powódka J. B. dowodziła, że jako kobieta poczuła się skrzywdzona treścią książki w najwyższym stopniu. Zabolały ją opisy ciała J.B.. Według powódki pod jej adresem pojawiają się zarzuty malwersacji. Pojawiają się czasami komentarze, z pozoru żartobliwe, że powódka dopuszcza się jakichś nadużyć finansowych. Powódka starała się na zewnątrz pokazywać, że funkcjonuje normalnie, natomiast wracając do domu płakała. Nie miała siły wyjść z domu. Nie korzystała z pomocy psychologa, ani psychiatry. Przez kilka miesięcy powódka miała opór przed chodzeniem do rektoratu. Chciała spotykać się z jak najmniejszą liczbą osób. Idąc do rektoratu spotkała kiedyś hydraulików i innych rzemieślników, będących

pracownikami uczelni, którzy ją sobie pokazywali. Powódka dowiedziała się, że książka jest również czytana przez tę grupę pracowników U.

Wydawcą książki jest G. Według zapisu w stopce redakcyjnej książki sprzedaż była prowadzona pod adresem e-mailowym: [...]. Przedstawiciel wydawnictwa, R. G., określił książkę jako książkę na zamówienie, co oznacza, że zlecający płaci wydawnictwu za usługę, wydawnictwo jest wpisane w stopkę redakcyjną, a dystrybucją zajmuje się inna osoba, która zabiera cały nakład. Wydawnictwo i dystrybutor zawierają umowę, która jednak nie została sądowi przedstawiona i jej treść pozostała nieznana.

Sąd Okręgowy rozstrzygając sporną między stronami kwestię, czy w powszechnym odbiorze, w miejscu pracy powodów, a także wśród przeciętnych pracowników związanych ze środowiskiem artystycznym istnieje przekonanie, że książka odnosi się do Akademickiego Centrum [...] i do powodów, po dokonaniu oceny dowodów, w tym zeznań świadków, wyraził przekonanie, że identyfikacji klubu można dokonać z łatwością. Identyfikacja miejsca akcji pozwalała na identyfikację osób, w szczególności powoda. Jego rozpoznawalność skutkuje rozpoznawalnością powódek. Na postrzeganie książki, jako opisującej klub [...] wskazują również wpisy R., muzyków związanych z powodem, na Facebooku. O kim jest książka, nie mieli również wątpliwości dziennikarze z telewizji kablowej [...]. Środowiska zatem związane z Centrum Akademickim, z jego środowiskiem artystycznym, bez trudu zidentyfikowały bohaterów książki pozwanego.

Sformułowania pozwanego zawarte w książce naruszają dobra osobiste powodów, ich dobre imię, cześć, godność, prawo do intymności. Twierdzenia pozwanego, że stan naruszenia nie występuje czy też, że działał on w granicach porządku prawnego, ponieważ forma literacka przez niego zastosowania to groteska, a ten gatunek literacki pozwala na przedstawianie rzeczywistości w sposób karykaturalnie przejawiony, nie znalazły akceptacji Sądu Okręgowego. We wskazanej zatem sytuacji Sąd Okręgowy żądanie udzielania powodom ochrony uwzględnił w części dotyczącej przeproszenia i częściowo w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia. Biorąc pod uwagę, że powodowie w pozwie domagali się zaniechania dalszych naruszeń ich dóbr, Sąd Okręgowy

dostrzegając ogólnikowość w sformułowaniu tego żądania, doprecyzował ten obowiązek i w związku z tym nakazał pozwanemu, aby zaniechał dalszego naruszania godności osobistej i dobrego imienia powodów przez nowe wydanie swojej książki. Wskazał, że zaniechanie dalszej sprzedaży książki nie byłoby wykonalne, skoro nie jest znany stan sprzedaży i podmioty, które to czynią. Za nieuzasadnione uznał też Sąd Okręgowy żądanie zniszczenia wszystkich wydrukowanych egzemplarzy.

Wyrokiem z dnia 13 października 2016 r. Sąd Apelacyjny w G. oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego, dzieląc w całości ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną w aspekcie art. 23 i art. 24 k.c. wskazując na bezprawność działania pozwanego. Sąd Apelacyjny odniósł się również do zarzutu apelującego nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, wywołaną niemożnością obrony jego praw, która, zdaniem skarżącego, była następstwem prowadzenia postępowania dowodowego w postaci przesłuchiwania świadków na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015 r. pod jego nieobecność wywołaną chorobą i nieobecność jego pełnomocnika spowodowaną kolizją terminów. Sąd Apelacyjny wskazał, że działanie sądu pierwszej instancji nie naruszało art. 214 k.p.c., ponieważ Sąd ten odroczył rozprawę dla przesłuchania stron w tym pozwanego usprawiedliwiającego nieobecność zaświadczeniem lekarskim poświadczonym przez lekarza sądowego, natomiast słusznie nie znalazł podstaw do odroczenia rozprawy i zaniechania słuchania świadków z powodu nieobecności pełnomocnika, skoro nie została wykazana niemożność ustanowienia substytutu. Nie znalazł też Sąd Apelacyjny podstaw do przyjęcia, że w zakresie żądania zaniechania dalszych naruszeń Sąd pierwszej instancji orzekł z naruszeniem art. 321 k.p.c.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. pozwany, w ramach procesowej podstawy kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 214 § 1 w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. skutkujące nieważnością postępowania z powodu pozbawienia go możliwości obrony jego praw przez przeprowadzenie na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015 r. przed Sądem Okręgowym w [...] dowodu z zeznań świadków pomimo nieobecności skarżącego i jego pełnomocnika. Nadto skarżący zarzucił naruszenie art. 233 § 1

k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci wymienionych w skardze kasacyjnej zeznań świadków i skarżącego. Zarzucił również naruszenie art. 321 k.p.c. przez wyrokowanie przez Sąd Okręgowy ponad żądanie w zakresie orzeczenia zakazu ponownego wydania książki jego autorstwa, a także naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 368 § 1 pkt 2 i 3 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające „na niedokonaniu zbadania, analizy i oceny większości zarzutów apelacji z uwzględnieniem ich sprecyzowania oraz rozwinięcia w jej uzasadnieniu, w tym zarzutów nieważności postępowania i naruszenia art. 24 k.c.”

W podstawie materialoprawnej skargi kasacyjnej skarżący wskazał jako naruszony art. 24 k.c. zarzucając, że powołany przepis w okolicznościach sprawy nie dawał podstaw do ingerencji sądu w jego swobodę twórczą.

We wnioskach kasacyjnych skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenia również wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu Sądowi, lub równorzędnemu, do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zważywszy, że skarga kasacyjna przysługuje od wyroku sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania w ramach bezpośredniej kontroli kasacyjnej, czy postępowanie przed sądem pierwszej instancji jest dotknięte nieważnością. Takie badanie - mające jednak charakter pośredni - jest możliwe, gdy skarżący zarzuci w ramach drugiej podstawy kasacyjnej obrazę art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji i wykaże, że miała ona istotny wpływ na wynik sprawy, co jest konsekwencją treści art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. normującego podstawę skargi kasacyjnej w postaci naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2013 r. II CSK 334/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r. V CSK 384/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r. II CSK 156/09; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2007 r. V CSK 62/07). Skarżący w zarzutach skargi kasacyjnej w ogóle nie powołał, jako naruszonego, art. 386 § 2 k.p.c., co konstrukcję podstawy

procesowej skargi kasacyjnej czyni wadliwą, nie podjął nawet próby wykazania, że istniejąca jego zdaniem nieważność postępowania miała wpływ na wynik sprawy. Jeżeli jednak ten zamiar skarżący zrealizował przez sformułowanie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., to nastąpiło to z naruszeniem art. 398³ § 3 k.p.c., o czym niżej. Dodać można, że do zarzutu nieważności postępowania Sąd Apelacyjny odniósł się nie dzieląc stanowiska skarżącego, że w przytoczonych okolicznościach, w jakich doszło do nieodroczenia rozprawy, został on pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Panuje zgoda co do tego, że przyczyny odroczenia rozprawy wymienione w art. 214 k.p.c. odnoszą się także do pełnomocnika procesowego strony. Jego obowiązkiem jest odpowiednie zorganizowanie wykonywanej pomocy prawnej i dostosowanie się do terminów posiedzeń wyznaczanych przez sądy. W przypadku kolizji terminów posiedzeń sądów wyznaczonych w tym samym czasie z udziałem tego samego pełnomocnika powinien on zapewnić odpowiednie zastępstwo w formie przewidzianej w art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 15 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze. W przeciwnym wypadku sprawne funkcjonowanie sądów - ze szkodą dla praw stron postępowań sądowych - zostałyby w sposób znaczący ograniczone. Podejmując się, więc pomocy prawnej zawodowy pełnomocnik powinien uwzględnić, czy zważywszy na ilość prowadzonych przez siebie spraw, miejsce rozpoznawania sprawy itp. okoliczności jest w stanie zagwarantować faktyczne zastępstwo procesowe strony. Tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. krótkiego terminu dzielącego zawiadomienie pełnomocnika strony o terminie posiedzenia sądu od terminu tego posiedzenia, można uznać za uzasadniony wniosek pełnomocnika o odroczenie terminu rozprawy, gdy w tym samym czasie ten sam pełnomocnik ma obowiązek uczestniczyć także w innych posiedzeniach sądu, a jednocześnie nie może zapewnić odpowiedniego zastępstwa, przy czym, co należy stanowczo podkreślić, niemożność ustanowienia substytutu powinna być wykazana (por. wyroki Sądu najwyższego z dnia 8 października 1998 r., II CKN 757/97; z dnia 10 października 2008 r. II CK 216/08; z dnia 16 stycznia 2014 r. I UK 285/13 - nie publ.). Pełnomocnik podejmując się świadczenia usług prawnych w tak krótkim odstępie czasowym powinien zdawać sobie sprawę z niemożliwości stawiennictwa na terminie rozprawy. W okolicznościach sprawy skarżący brak realizacji tego

obowiązku przez jego pełnomocnika przenosi na Sąd Okręgowy, a następnie Sąd Apelacyjny, poprzez skonstruowane zarzutu nieważności postępowania, co jest nie do zaakceptowania.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. - jest to zarzut niedopuszczalny. Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, wynikający z art. 398³ § 3 k.p.c. zakaz oparcia skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub dowodów oraz związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 in fine k.p.c.) oznacza niedopuszczalność powoływania się przez skarżącego na wadliwość wyroku sądu drugiej instancji polegającą na ustaleniu faktów lub niewłaściwie przeprowadzoną ocenę dowodów. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jako dotyczący oceny dowodów, a w skardze motywowany niewłaściwą oceną dowodów wyszczególnionych w skardze jest niedopuszczalny, co przy braku innych zarzutów procesowych mogących skutecznie podważyć w szczególności sposób dochodzenia do ustaleń faktycznych oznacza, że Sąd Najwyższy badania, czy prawo materialne zostało, jak twierdzi skarżący, nieprawidłowo zastosowane czy też prawidłowo, może dokonać się w ramach wiążąco ustalonego stanu faktycznego.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 378 § 1 w związku z art. 368 § 1 pkt 2 i 3 w związku z art. 391 i art. 316 § 1 k.p.c., przy czym nie są jasne przyczyny, dla których skarżący zarzut naruszenia dwóch pierwszych przepisów związał z naruszeniem art. 391 i art. 316 § 1 k.p.c. i uzasadnienie skargi kasacyjnej tego nie wyjaśnia. Odnosząc się zatem do zakresu uzasadnienia tego zarzutu zwrócić należy uwagę, że funkcją art. 378 § 1 k.p.c. jest oznaczenie granic rozpoznania sądu w postępowaniu apelacyjnym. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia. Określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publ.). Ponadto, sąd drugiej instancji w ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje z urzędu właściwe prawo materialne (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Dlatego sąd rozpoznający

apelację powinien odnieść się do wszystkich tych zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialno - prawne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 20015 r., 11/CSK 401/14, nie publ., wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., 1/CSK 314/11, nie publ. oraz dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 550/12, nie publ.). Rozpoznawanie sprawy w granicach apelacji na mocy art. 378 § 1 k.p.c. nie jest jednak równoznaczne z obowiązkiem sądu odwoławczego dokonywania szczegółowej oceny wszystkich argumentów podniesionych przez stronę wraz z ich uzasadnieniem. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2016 r. I CSK 659/15; z dnia 24 lipca 2009 r., I PK 38/09 - nie publ.; z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, M. Pr. Bank. 2012, nr 4, s. 19; z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, OSNC 2012, Nr 12, poz. 144; z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, nie publ.). W apelacji skarżący zarzucił nieważność postępowania oraz naruszenie art. 233 § 1 i art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 24 § 1 k.c. i jak wynika z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wszystkie te zarzuty zostały przez ten Sąd poddane analizie i ocenie.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Regulacja ta statuuje zasadę związania sądu granicami żądania, a więc zakaz orzekania, pozytywnie albo negatywnie, zarówno o czymś więcej jak i o czymś innym niż obejmuje żądanie przedstawione przez powoda do rozpoznania i rozstrzygnięcia, a ponadto wprowadza dalej idący zakaz orzekania przez sąd o czymś bez żądania. Istota tego naruszenia sprowadza się do rozstrzygania nie tylko o roszczeniu objętym żądaniem, lecz także o takim roszczeniu, z którym powód w ogóle nie wystąpił. Jakkolwiek nie można wykluczyć, że do naruszenia art. 321 k.p.c. może dojść przed sądem drugiej instancji, to jednak biorąc pod uwagę uzasadnienie tego zarzutu w skardze kasacyjnej skarżącemu chodzi o to, że powodowie nie żądali zakazania naruszania ich dóbr przez nowe wydanie książki, a taka forma ochrony została zastosowana przez sąd pierwszej instancji. Gdyby założyć, że takie rozstrzygnięcie było orzeczeniem ponad żądanie, co jednak nie

miało miejsca, to wadą tą dotknięte byłoby orzeczenie sądu pierwszej instancji, a Sąd Apelacyjny oddalając apelację nie naruszałby tego przepisu, a jedynie popełnił uchybienie procesowe mające wpływ na wynik sprawy. Oznacza to, że art. 321 k.p.c., samodzielnie, bez powiązania z innymi przepisami procesowymi nie mógł stanowić prawidłowo sformułowanej procesowej podstawy kasacyjnej. Poza tym skarżący nietrafnie dowodzi, że powodowie nie zgłosili w pozwie żądania ochrony ich dóbr osobistych na przyszłość. Żądanie to zostało ujęte w punktach 3, 7 i 11 pozwu, jako żądanie zaniechania dalszych naruszeń. Sądy obu instancji trafnie wskazały, że w razie niewyraźnego, nieprecyzyjnego czy też niewłaściwie sformułowanego żądania jest zobowiązany do jego skorygowania, zmodyfikowania czy też uściślenia, nie wykraczając oczywiście poza intencje powoda i podstawę faktyczną powództwa (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2007 r. IV CSK 115/07; z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 17/08; z dnia 23 maja 2013 r. I CSK 555/12 - nie publ.).

Badając trafność zarzutu naruszenia art. 24 k.c. zwrócić należy uwagę, że z ustaleń Sądów obu instancji wynika, iż osoby opisane w książce pozwanego zostały bez trudności zidentyfikowane jako powodowie. To ustalenie faktyczne, jak była mowa wyżej, jest dla Sądu Najwyższego wiążące (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.). Nietrafnie skarżący dowodzi, że identyfikacja powodów przez krąg osób związanych z Centrum Akademickim i środowiskiem [...] nie była wystarczająca dla przypisania mu odpowiedzialności za naruszenie ich dóbr osobistych skoro chodzi tu o krąg kilku osób a nie krąg nieoznaczonych osób wypełniających pojęcie zwykłego czytelnika. Nie jest istotne, czy powodowie zostali rozpoznani przez wąski krąg powiązanych zawodowo czy prywatnie, czy też stan ten objął szerokie rzesze czytelników książki powoda, wystarczające jest, że ich identyfikacji dokonały osoby mające z nimi i z ich miejscem pracy styczność. Pozwany nie stworzył postaci fikcyjnych, ale przedmiotem swoich opisów uczynił osoby autentyczne, funkcjonujące w autentycznej scenerii, odtwarzając ich rzeczywiste zachowania. Pozwala to stwierdzić, że intencją pozwanego było pokazanie powodów w taki sposób, aby czytelnik rozpoznał właściwą osobę. Jeżeli więc postać występująca w książce jest tak przedstawiona, że jej zidentyfikowanie nie nasuwa trudności, autor ma oznaczone obowiązki, nie jest bowiem dopuszczalne przekazywanie czytelnikom informacji nieprawdziwych, a w zakresie ocen powinien powstrzymać się od jej ośmieszania, przedstawiania jej

negatywnego czy też nieprawdziwego obrazu. Swoboda twórcza nie uchyla zakazu nienaruszania cudzych dóbr osobistych; twórca nie może nadużywać takiego instrumentu, jakim jest dzieło literackie, dla obrażania ludzi, znieważania, naruszania ich prawa do prywatności i intymności. Tych granic swobody twórczej nie zmienia gatunek literacki zastosowany przez autora. Powód dowodził, że jego książka powstała w konwencji groteski. Definicję słownikową groteski przytoczył Sąd pierwszej instancji i trafnie zauważył, że związana z tą formą literacką kategoria estetyczna, charakteryzująca się przedstawianiem zdeformowanego obrazu rzeczywistości również nie jest wystarczającą przesłanką dla wyłączenia bezprawności działania pozwanego. Forma artystycznej, literackiej wypowiedzi ma znaczenie dla określenia granic tego, co uznaje się za dozwolone, mieszczące się w ramach wyznaczanych przez prawa danego gatunku. Granice twórczej swobody wypowiedzi zestawia się jednak z prawami innych osób, ich dobrami osobistymi i dopiero wówczas można rozstrzygnąć, co należy chronić, swobodę twórczą czy dobra osobiste konkretnych osób. Jeżeli jednak, jak w dziele pozwanego, opisy wyglądu powodów i ich zachowań są ośmieszające, szkalujące, oceny po prostu obraźliwe, a użyty język wulgarny i brutalny, to wybór dobra, któremu należy udzielić ochrony, nie nasuwa wątpliwości. Takiego stanowiska nie może zmienić kwalifikacja wolności twórczości artystycznej będącej dobrem chronionym konstytucyjnie (art. 73 Konstytucji), jako prawa podmiotowego. Każde bowiem prawo podmiotowe podlega ochronie, o ile jest wykonywane w granicach porządku prawnego wyznaczonego również przez zasady współżycia społecznego. Konieczność harmonizowania tej wolności z ochroną praw i interesów innych osób, wynika wprost z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W świetle powyższego skarżący niezasadnie kwestionował uwzględnienie powództwa w zakresie, w jakim sąd orzekł o obowiązku przeproszenia powodów i zapłaty zadośćuczynienia. Powodowie domagali się usunięcia skutków naruszenia ich dóbr osobistych w formie listu zawierającego przeprosiny, uznając taką formę za adekwatną do dokonanego naruszenia, i zasądzenia odpowiednich kwot z tytułu zadośćuczynienia i w tym zakresie brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia.

Zwrócić jednak należy uwagę, że żądanie drugie, o nakazanie zaniechania dalszych naruszeń, doprecyzowane przez Sąd w zakresie obowiązku, jaki pozwany w związku z tym zakazem ma dopełnić przez wskazanie, że chodzi tu o zaniechanie dalszego naruszania przez nowe wydanie książki, oznacza zakaz jej rozpowszechniania. W związku z tym nasuwają się następujące uwagi. Artykuł 24 k.c. zawiera dwa odrębne roszczenia, o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, właściwe wówczas, gdy naruszenie już nastąpiło i jego skutki należy usunąć w sposób wybrany przez powoda, adekwatny do naruszenia i roszczenie drugie, aktualne tylko wówczas, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego naruszenia dobra osobistego. Stan uzasadnionej obawy musi być w toku procesu udowodniony, a rzeczą powoda jest już w pozwie przedstawić fakty, które wypełnią podstawę faktyczną powództwa w zakresie tego roszczenia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1965 r. II CR 13/65, OSNC z 1965 r., z. 10, poz. 174 i z dnia 18 lipca 2014 r. IV CSK 716/13, OSNC z 2015 r., z. 7 - 8, poz. 87).

W toku procesu nie zostało udowodnione i w uzasadnieniu rozstrzygnięcia brak jest ustaleń, że powód zamierza ponownie wydać swoją książkę i że uczyni to z taką jej treścią, która została zakwestionowana i skutkowałą wydaniem prawomocnego wyroku nakazującego mu przeproszenie powodów. Brak dowodów wykazujących, że rzeczywiście istnieje uzasadniona obawa ponownego wydania książki, musiał prowadzić do oddalenia powództwa w tym zakresie.

Nie można też było pominąć jeszcze jednego aspektu orzeczenia zakazującego kolejnego wydania książki. Zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a art. 73 Konstytucji każdemu zapewnia wolność twórczości artystycznej. Jak stanowi art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Przepis stanowi zatem o ograniczeniu,

a nie o wyłączeniu możliwości realizacji praw zagwarantowanych konstytucyjnie. Każde powstrzymanie publikacji - także dokonane przez sąd - to forma cenzury, której w demokratycznym społeczeństwie nie można tolerować. Następca interwencja prawa jest wystarczającym i jedynym środkiem pozostawionym do dyspozycji pokrzywdzonego.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w części, w której oddalono apelację pozwanego dotyczącą rozstrzygnięć zakazujących naruszania mu dóbr osobistych powodów przez nowe wydanie książki i w tej części powództwo oddalił.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

kc

